

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumerata
w Radomiu: Rocz.
rs. 4, półr. rs. 2,
kwart. rs. 1, pocztą:
Rocz. rs. 5, półr.
rs. 2 kop. 50 kw.
rs. 1 k. 25. Numer
pojed. k. 10. **Ogło-
szenia:** na stronie
I. k. 20, na III. k. 15
na IV. k. 6 za wiersz.
Nekrologu w. k. 10.
Ogłosz. przez Redak. przyj-
muje w Warszawie: Agent
Ogłosz. Rajchmana i Fre-
diera Senatorska 18, oraz
opozycja przez Redakcję
Liternię Węgo Guranow-
skiego, Senatorska Nr. 32.

Prenumeratę
przyjmują w Radomiu: Re-
dakcja, księgarnie: pp.
Zuckra, Dubeltowej i Su-
chańskiego, składy pap.,
galant. i handle pp. Ra-
kowskiego, Pajęczkowskie-
go, Potockiego, Szerszyn-
skiego, Michałskiego, Ko-
źmińskiego, Wojciechow-
skiego, Paschańskiego i O-
sarek. W Opatowie p. A.
Gajewski, w Warszawie
księg.: Paprockiego Nowy
Świat N. 28, Guranowski-
ego Senatorska 32, M. Wo-
łowskiego Niecała 12.

Dzisiaj d. 18 lutego + Symeona Bisk. Męcz.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 7 m. 08. Zach. o g. 5 m. 20.

Głosy publiczne.

(W sprawie rzemiosł.)

Czy zamierzona przez władzę miejscową reforma rzemiosł ma ograniczyć się tylko do usunięcia szkodliwej działalności partaczy, — czy obejmie wszystkie stosunki rzemieślnicze, trudno na razie przesądzać, to tylko pewna, że na zewnątrz rzemiosł wytworzyły się zawady, hamujące ich rozwój, a w samych warsztatach dezorganizacja, brak umiejętnego kierunku w wychowywaniu dzielnych pracowników, coraz więcej podkupują byt rękodziel, tej podstawy bogactwa i pomyślności miast w kraju naszym.

Dawny ład patryarchalny zanikł, upadła wiara nawet, w następstwie czego warsztat dzisiejszy przedstawia się jak rzeczpospolita Babin-ska; żadnej spójni — żadnego łącznika podnioslejszego między majstrzem a terminatorem i czeladnikiem.

Idealy wieku naszego wywalczyły dla ludzi swobodę osobistego i zbiorowego działania, lecz ta może wtedy tylko stać się błogosławieństwem, jeżeli nasze warsztaty rzemieślnicze dorosną do wielkości zadania, jeżeli urobą pierwaj swój charakter i jasno zrozumia doniosłość społeczną stanowiska i pracy.

Ażby dojsć do tego samopoznania należał reformę rozpoczynać w samym warsztacie, wychowując zdrowe moralnie i uzdolnione młode pokolenie rzemieślników. Potrzeba du-

chową stronę terminatora (zazwyczaj jeszcze dziecka) otoczyć pieczołowitą opieką i zbadawszy jego temperament, stosować odpowiednie środki wychowawcze. Umie to z właściwą subtelnością dokonywać wiele matek i szczęśliwe są dzieci, którym ta słodka, rozumna i przewidująca wszystko opieka macierzyńska towarzyszy aż do lat dojrzałych; dzieci pod taką opieką wyrosłe, nie ulegną się w przyszłości, ani burz, ani zawodów życia! Inaczej dzieje się z dziećmi, których udziałem była dola sieroca, lub których rodzicielka nie umiała spełnić swego zaszczytnego posłannictwa.

Dzieci niechowanych — i źle wychowanych jest wiele w warsztatach i właśnie dla tego dziećmi takimi należałoby się zająć serdecznie, dać im opiekę rodzicielską i rozumnie prowadzić je na ludzi.

Że dawniej terminator był nie-szczęśliwy — nie przeczę, przecięzony pracą fizyczną, używany do usług wstrętnych nawet, gorzki wiódł żywot, ale jeżeli przeszedł tę trudną próbę terminu, wychodził na człowieka z ciałym umysłem wprawdzie, ale z sercem, z wiarą w Boga i ludzi, i zahartowanym na przeciwności losu.

Dzisiaj już terminator w „Gazecie rzemieślniczej“ upomina się o „wik-towe“ i herbatę, a delegacja majstrów w Warszawie rewiduje warsztaty, aby małoletni pracownicy mieli wszelkie wygody; ale o potrzebach umysłu młodzieży rzemieśl-

niczej, o budzeniu w niej podniosłych dążeń społecznych delegacja majstrów nie myśli nigdzie, tak samo, jak niewiele ją obchodzi, czy młodzież ta otrzyma gruntowne uzdolnienie zawodowe — lub nie!

Majster zatracił charakter nauczyciela i przewodnika terminatora i dla tego należałoby uregulować stosunek jednego do drugiego. Kwestya ta rozstrzygnięta być musi spieszenie, celem usunięcia złego u samego źródła, to jest w łonie warsztatów.

Rzemieślnik.

Mówiono mi, że jestem jednostką zdolną, że rozum mam... Więc rozum w pomoc [wołam, Daremny trud! Nic kochać już nie zdolam, Gdzie cię mi miłować nie jest wolno! I świat mi dziś — tak wielką pustką [świeci — A życie tak marnym znakiem zapytania! Że dziwię się... czemu ciało się wzbrania? I w ducha ślad, raz w nicosć nie uleci! I dziwię się... że tam nie widzi w niebie Wszechwiedna moc — co w ludzkie pa- [trzy serca... Jak strasznym ból! co życia nie usmierca, I czemu Bóg kazał mi kochać ciebie!? Mówiono mi... Lecz ja już w nic nie [wierzę! Daremny trud! gangrenę ducha leczyć... Gdzie nawet Bóg — chciał szczęście me [zniweczyć... Błuznierstwem dziś — stały się me pa- [cierze! Lecz wybacz mi o litościwy Boże! Niech w piersiach mych zabłyśnie iskra [święta Nadziei brzask, co mi osłodzi pęta... Że przyjdzie czas — gdy mię pokocha [może!

Że przyjdzie czas — z nim moje odku- [pienie, Zważyłaś duch — znów porwie się do [broni... Aniele mój! w twej śnieżno-białej dłoni Masz wiarę mą, lub niechęć i zwątpienie! Luty. *Kaz. Laskowski.*

Co sądzisz o zapowiedziach Kocha, jakie jest twoje zdanie o Kochu?

III

(Ciąg dalszy.)

Widzieliśmy poprzednio, że, aby pojąć układ i sprawność jakiegokolwiek ciała naturalnego, lub jego wytworu, nie dosyć jest poznać jego formę zewnętrzną; należy jeszcze zbadać jego składowe części i organa tak zewnętrzne jako i wewnętrzne, a nawet różne fazy jego powstawania. Że zaś forma ciała i jego czynność są w ścisłej ze sobą zależności, przeto i studyowania tych ostatnich zaniedbać nie możemy. Nadto żadna komórka organiczna powstać nie może bez soli mineralnych, utrzymać się przy życiu bez świata zewnętrznego, więc tu znów nasuwa się zależność materii żywej od przyrody nieorganicznej i otoczenia, które poznać także musimy, jeśli chcemy uniknąć mylności naszych sądów o badanym przedmiocie.

Nakoniec, jeśli ciała żyjące więcej się komplikują pod względem swych składowych części, przybierając formę agregatów społecznych, to czynności znów społeczeństw wpływają na osobniki, wy-

KAZIMIERZ LASKOWSKI.

Z galerji swojskich typów:

2. „Pani Dobrodziejka.“

— Ależ pani dobrodziejko! prawdą niezbitą pozostanie zawsze, że każda istota ludzka pożąda szczęścia, a żadna nieszczęśliwą być nie chce...

— Dla szczęścia, wszystko dla szczęścia.. ale cóż pan nazywa szczęściem? Tego ja pojąć nie mogę... Przy zimniejszej rozwadze, przyznasz sam pan, że pańska miłość, to złudzenie, — a szczęście, jakiebyś pan z tego źródła osiągnął, bardzo problematycznie i znikomo się przedstawia...

— Ależ pani dobrodziejko! Ja nigdy nie zaprę swej miłości, bo ona jest główną częścią mej duszy, nawet wtedy, kiedy nią w proch rzuca, jest samodzielną panią mego losu, mego serca!

— Więc pan na seryo zakochał się w Ewuni? Doprawdy, tego nie rozumiem, jeżeli mam być szczerą, to ja nawet tej wielkiej urody nie widzę... Znam Ewunię od dziecka i bardzo dobrze jej zyczę, rodziców jej szanuję, lecz otwarcie mówiąc, to tylko bardzo miła panienska, lecz do piękności, któreby zakochać nie usprawiedliwiała, bardzo, bardzo daleko! Zwyczajna świeża twarzyczka, a w dodatku... no wiem, że pan jesteś uosobieniem idealizmu, lecz pora by już była, panie Włodzimierzu, rzucić różowe szkiele — i... Gdyby choć tak piękną była w istocie!

— Dla mnie jest! — wykrzyknął młody człowiek z zapałem, gdyż go już ta rozmowa niecierpliwić zaczęła — dla mnie jest ona arcy-

wzorem plastycznego piękna. Ta twarzyczka o klasycznych, jakby delikatnym dłutem w marmurze wrytych rysach, te wielkie ciemne oczy dziwnym jaśniejące blaskiem, oczy, mające w sobie coś nieokreślonego, rzucające żar na wszystko, na co spojrzą, mogące podbijać serca i rozpląmniać dusze, te bujne włosy, tworzące około alabastrowego czoła aureolę złocistą, jakby nimbus wyższego piękna, toż to tak uroczy obrazek, że kto go raz ujrzał, z pamięci wyrzucić nie potrafi! To skończona piękność, urocza, posągowa! pani dobrodziejko. Dla tego niech się pani dobrodziejka nie dziwi, że ujrawszy przed paru laty pannę Ewunię, poczułem namiętne pragnienie zdobycia jej serca. Pragnienie to z czasem, zamiast chłodnąć, oświdnęło wszystkimi moimi siłami, każdym uderzeniem serca, aż zwyciężony ogniem niepokonanego uczucia, poprzysięgłem sobie, iż muszę ją zdobyć, bez względu na prawa innych, na współzawodnictwo, na wszelkie przeciwne potęgi, bez względu na własną jej niechęć nawet... Pani dobrodziejko, racz mi w tym celu dopomódz! Znam jej wpływ i znaczenie — i do ostatniego tchu wdzięczny jej za tę pomoc będę... O to jedno tylko proszę — kończył młody człowiek, a w zroku jego błyskał i ogień niepokonanego uczucia i pewien żal i łza prośba.

— No dobrze, już dobrze, panie Włodzimierzu, lecz jako dobrze życząca panu, czuję się w obowiązku go ostrzedz, że panna... jakby to powiedzieć, jest *un peu souffrante*, że jako taka potrzebować będzie ciągłej kuracji, a jak panu zapewne wiadomo, majątku nie posiada żadnego... Dobrze panu życząc — dodam jeszcze — że panienska przyzywczajona do zbytów, trochę fantastyczna, rodzice bardzo wymagający, — czy nie za wielki ciężar wziął-

byś pan na swoje barki? Szkoda mi doprawdy pana! Człowiek z talentem, młody, z takimi stosunkami jak pańskie, z pięknem nazwiskiem, mógłbyś się pan stokroć lepiej ożenić. Ież to w Warszawie pięknych i bogatych panien! Bo pan się osiedla w Warszawie? nieprawdaż? Ręczę za to, że panu to wywietrzeje z głowy. To nie partya dla pana... ale... — dodała, widząc zmarszczenie czoła swego słuchacza — ale jeżeli pan tak gorąco tego pragniesz, udzieliwszy poprzednio ostrzeżenia, będę się starała panu pomódz w jego zamiarach.

To pomódz — wypowiedziane było takim tonem, że młody człowiek mimowolnie zdrzął, a ukłoniwszy się wybiegł z pokoju na ganek, przed którym już czekały go konie i odjechał.

Dopiero wyjechawszy za wieś, wybuchnął: „ażby cię babo wszyscy djabli wzięli!“

Rozmowę przytoczoną prowadzono w saloniku o skromnym umeblowaniu, mającym jedynie tradycję świetniejszej przeszłości. Salonik, jak i dworek i wioska, były własnością pani Pelagii Cieliszewskiej, kobiety starszej, wdowy od lat kilkunastu, którą pan Włodzimierz odwiedziwszy z prośbą o poparcie jego uczciwych zamiarów, za przykładem całej okolicy „panią dobrodziejką“ nazywał. To „sobriquet“ było pełnym ironii przydomkiem, gdyż wszyscy dokładnie wiedzieli, że pani Pelagia nigdy w życiu nikomu *dobrze* nie zrobiła. Mówiono jej „pani dobrodziejko“ tak, jak się mówi „kochany Aronie“, gdy ten z komornikiem na zajęcie przyjeżdża, choć w takich warunkach o kochaniu mowy być nie może, a miłość często się kończy wyrzuceniem za drzwi „kochanej osoby“.

(C. d. n.)

Akademia sztuk pięknych w Pa-ryżu, wysłuchawszy pisma, wyrażającego ubolewanie cesarza Wilhelma nad zgonem Meissoniera, uchwaliła wyrażenie wdzięczności dla monarchy niemieckiego.

W Krakowie zmarła księżna Ro-zalia Czartoryska.

Licytacje i dostawy.

W Radomiu, d. 24 b. m., w rzą-dzie gub., odbędzie się licytacja (in minus) na budowę trzech no-wych mostów w Opocznie, od rs. 1016 kop. 75.

W Radomiu, w sądzie okręgowym d. 16-go kwietnia, ma się odbyć w drodze subhastacji licytacja dóbr Suezyce, w powiecie opoczyńskim, obejmujących 515 morgów gruntu, od rs. 16,000.

W Kielcach, w magistracie, d. 23-go marca, odbędzie się licytacja drzewa, oszacowanego na rs. 789.

W Miechowie, w magistracie, d. 12-go marca, odbędzie się licytacja 28 partij drzewa, oszacowanego na rs. 8,295.

W gm. Jędrzejów (pow. jędrze-jowski, gub. kielecka), d. 25-go marca, odbędzie się licytacja 42 partij drzewa, oszacowanego na rs. 10,865.

W gm. Samsonów (pow. kielecki), d. 11-go marca, odbędzie się licy-tacja 127 partij drzewa, oszaco-wanego na rs. 14,126. Sprzedaż odbywać się będzie od kilku do kil-kuset sztuk drzew.

W gm. Bodzentynie, (pow. kie-lecki), d. 16-go marca, odbędzie się licytacja 224 partij drzewa, oszacowanego na sumę rs. 24,999. Partje drzewa sprzedawane będą od rs. 6, do rs. 546.

Dnia 7 b. m., wracając z pogrzebu ś. p. Maryi Remiszewskiej, zgubiłem **obraczkę ślubną**, złotą, z datą 6/x 1888 r., z literami **M. S.** Łaskawy zna-lazca zechce zwrócić takową do zakładu drukarni W-go Trzebińskiego, za na-grodą rs. 2 (dwa).
Józef Lenc.
95-1

Szczeniaka, wyżła, czystej krwi, pragnę kupić. Sprzedawca — adres swój, opis psa i cenę jego, raczy nadesłać do Redakcyi pod znakiem: „Wyżeł 17“.
105-2

Sielawy prawdziwe augustowskie, poleca Handel Feliksa Potockiego w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go d-ra Z. Płużańskiego.

Śledzie pocztowe królewskie, wędzone łososiowe i marynowane, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Sardynki wyborowe poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Minogi elbląskie poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Kawior astrachański ziarnisty i prasowany poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Oliwę nicejską, musztardę i octy wybo-rowe poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Sery: szwajcarski, śmietankowy, litewski, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Grzyby suszone wyborowe, grzyby, rydze i korniszony marynowane poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Makarony wszelkich gatunków poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Sliwki suszone w najlepszym gatunku, nie drogic, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Włoszczyznę suszoną i konserwy z jarzyn poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Bakalje i orzechy poleca Handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Gilzy, uznane za najlepsze braci Rozwęż z Kiele, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Ekstrakt mięsny Liebiga poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu.

Herbatę Chińską, oraz wszelkie towary kolonialne i delikatesy w gatunkach tylko wyborowych i po cenach najprzystępniejszych, poleca handel Feliksa Potockiego w Radomiu, ul. Lubelska, dom W-go d-ra Płużańskiego. 91-8

W gm. Krzonów, (pow. lubelski), d. 11-go marca, odbędzie się licy-tacja 6 partij drzewa, oszacowanego na rs. 2,606.

W Skierniewicach, w zarządzie księstwa łowickiego, d. 18-go b. m., odbędzie się licytacja poręby leśnej „Miłochniewice“, oszacowanej na sumę rs. 6,497.

W Warszawie, w zarządzie gubernialnym, d. 9-go marca, odbędzie się licytacja na naprawę szos, a mianowicie: warszawsko-wilanowskiej do Wilanowa, od rs. 2,491; warszawsko-wilanowskiej od Wilanowa do Jeziorni, od rs. 3,432; w powiecie skierniewickim, od rs. 5,703 i na urządzenie 0,371 wiorsty szosy pod Mszezonowem, oraz 2,447 wiorsty od wsi Badowy-Danki do wsi Zbereza, w pow. błońskim, od sumy ogólnej rs. 9,087 (in minus).

W Warszawie, w sądzie okręgowym, d. 14-go kwietnia ma się odbyć w drodze subhastacji licytacja domu nr. 1083 B (nowy 3) przy ulicy Bagno, od rs. 75,000 i domu nr. 900 (nowy 44) przy ulicy Chłodnej, oszacowanego na sumę rs. 20,000.

W Warszawie, w sądzie okręgowym, d. 1-go kwietnia, mają być licytowane po raz drugi w drodze subhastacji następujące kolonie: Wik-toryn, w pow. warszawskim, obejmująca 13 morgów, od sumy rs. 3,800; nr. 162/70 we wsi „Kolo“, pod Warszawą (32,344 łokci kw.), od sumy rs. 7,100; nr. 17/112 we wsi „Targówek“, pod Warszawą (3,000 łokci), od sumy 2-ch tysięcy rs.; w tejże wsi nieruchomości nr. 27, obejmująca 1,500 łokci, od sumy rs. 1,500; osada „Targówek“, pod Warszawą, obejmująca 2 m.

245 przętów, oszacowana na rs. 2,250; plac na „Pradze“ nr. 787 za rogatką ząbkowską, obejmujący 2,464 łokci, od rs. 200 i plac nr. 32 we wsi „Kamionek“, pod Warszawą (przestrzeń 6,243 łokci), oszacowa-ny do licytacji na rs. 600.

W tymże sądzie d. 14-go kwietnia, odbyć się ma licytacja w drodze subhastacji osady „Małocice“ lit. A, w pow. warszawskim, obejmującej 19 morgów 108 przętów, oszacowanej na rs. 10 tysięcy.

W tymże sądzie d. 15-go kwiet-nia, odbyć się ma w drodze subhastacji licytacja dóbr „Wilkowice“, w pow. włocławskim, obejmujących 607 morgów, od sumy rs. 30,000.

W Lublinie, w sądzie okręgowym d. 15-go kwietnia, licytowane być mają w drodze subhastacji dobra „Śniatycze“, w pow. tomaszowskim, obejmujące 94 m., od sumy rs. 12,000 i „Niezabitów“, w pow. nowoaleksandryjskim, obejmujących 156 morgów, od sumy rs. 18,000.

Ma komorze celnej w Sosnowicach, d. 2-go marca r. b., zacznie się licytacja różnych towarów skon-fiskowanych, oszacowanych na su-mę rs. 2,030.

Kronika giełdowa.

Po dłuższej stagnacji, ruszyły się nieco kursa rubli zagranicą. Miano-wicie waluta ruska doznała podwyżki, która jednak nie potrafiła się utrzy-mać. Działy tu względy natury spekulacyjnej. Ostatecznie, podług nota-wań Biura Bankowego „Gazety Loso-wań“, marki unormowały się na 42 kop., franki na 34 kop. a guldeny na 75 k. Ruch weksłami słaby; w dziedzinie pa-pierów publicznych nastąpił pewien zastój. Kierunek zwyżkowy został wstrzymany. Nabywców zgłosiło się niewiele; gdy zaś sprzedających było

coraz więcej. Jeżeli kursa nie uległy deprecjacji, to dlatego, że nadesłana gotówka ułatwiała spekulantom zakupy papierów. Możemy co do ogólnej ten-dencji tylko powtórzyć nasze zeszło-tygodniowe uwagi, iż kapitaliści, lo-kujący dziś fundusze w papierach, tylko na stratę narazić się mogą. Wszystko bowiem jest tak naprężone, tak wygórowane, że dalej, a raczej wyżej pójść nie może. Weźmy Listy Zast. Ziemskie pierwszej seryi po 100 rs. i 30 kop. Wszak już sto za sto — kurs bardzo drogi, a cóż dopiero mówić o cenie wyżej pari? Listy Ziemskie piętej seryi są około 99%; wy-żej przecież wnieść się nie mogą. Sto za sto — ostateczna ich granica. A jeżeli nastąpi reakcja — co wów-czas będzie? Listy m. Warszawy w ostatnich seryach notowane są również 99 za sto; papier to przylem miejsco-woy, po za obrębem Warszawy niezna-ny. A cóż dopiero mówić o Likwidacyjnym Listach! kosztują 97, a przy-noszą 4% rocznie. Tanie są tylko pro-wincjonalne 6% listy, bo jeżeli się nawet płaci 103, to jeszcze wypada nie-wiele w porównaniu z innemi walo-rami.

Tanie są także Pożyczki Premjowe Szlacheckie, gdyż pierwsza emisja ko-sztuje o 20, a druga o 10 rubli więcej. Akcje banków nie są tanie.

Z targów.

W Warszawie dnia 16 lutego 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 6.20, korzec żyta rs. 4.65, korzec jęczmienia rs. 4.40, korzec owsa rs. 3.00.

Okowita. W Warszawie dnia 16 lutego usposobienie na okowicie było mocne; płacono za wiadro 100^o w sprzedaży hurtowej 11, za wiadro 78^o — rs. 8.59.

Na giełdzie warszawskiej dnia 16-go lutego r. b. płacono:
Marki niemieckie . . . rs. 41.07% za 100
Guldeny austriackie „ 75.75 „ „
Franki „ 34.40 „ „
Funtyszterlingi 1 L. 8.60 „ „

Kraków dnia 16 lutego
Ruble 132.00 płacono; 133.00 żądano.

Berlin, dnia 16 lutego Ruble 238.25.

DOM BANKIERSKI M. GOLDHAAR w Radomiu.

ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego
Nr. 109 104-8

Ubezpiecza: 5% Pożyczki Premjowe Rosyjskie II-ej Emisji z 1866 r. od ciągnięcia amortyzacyjnego w dniu 1 (13) marca r. b. odbyć się mającego. Wydaje przekazy listowne i te-legraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.

BLINY

w każdym czasie świeże
poleca 97-3

RESTAURACYA W HOTELU RZYMSKIM w Radomiu.

Radowita Szwajcarka, posiadająca język francuzki i niemiecki, dla braku zdro-wia, życzy sobie udzielać konwersacji dzieciom od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, za cenę przystępną. Wiado-mość w Redakcyi.
E. Kuntzel.
94-1

Do sprzedania kamienica piętrowa z ogrodem owocowym przy ulicy Lu-belskiej. Wiadomość w Redakcyi. 107

ZA RS. 100

buchaj lat 2 1/2 rasy holenderskiej do sprze-dania w majątku Mazowszany. Wiadomość na miejscu. 100-2

OGŁOSZENIE.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w mieście Opatowie otworzyłem fabrykę trumien me-talowych z wszelkimi przybora-mi do tychże, od ceny rs. 45 do rs. 150.

Z uszanowaniem
Ignacy Smagłowski.
106-3

Bona niemka, znająca swój język gra-matycznie i biegła w krawieczyźnie, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość w Redakcyi. 108

Bracka Nr. 20. !!! Po rs. 50 !!! Piękne SERWISY STOŁOWE

Na 12 osób z najlepszej porcelany Krajowej, zdobne w piękne kwiaty ręcznie malowane, na żądanie z monogramami lub z herbami, składające się z następujących przed-miotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do herbaty, 12 par do kawy czarnej, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur lub kosz do owoców, 2 musztard-niczki, 2 sotniczki, 1 maselniczka lub imbryk. Razem 116 sztuk. Serwisy fajansowe w dobrym gatunku, w przeszliczne desenie lub w kwiaty malowane, składające się ze 114 sztuk po rs. 32; za dopłatą rs. 10 do serwisów tych dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. Serwisy do śniadania z 30 sztuk złożone, w kwiaty malowane po rs. 15. Serwisy do kawy lub herbaty na 12 osób z 16 sztuk po rs. 6. Garnitury na umywal-nie kolorowane od rs. 3 kop. 60. Wazony do kwiatów doniczkowych (Cachepôt) b. ładne po rs. 3 za parę. Serwisy do bukietów w wielkim wyborze, para od kop. 50. Garnitury na tualetę. Wazony do likieru. Kosze do ciast, oraz wszelką porcelaną ma-lowaną, po cenach najniższych sprzedaje

Główny skład i malarnia porcelany **Ryszarda Fijałkowskiego**, w Warszawie, ulica BRACKA Nr. 20, drugi dom za Chmielną, w lokalu prywatnym. Skład przeniesiony z Krakowskiego-Przedmieścia 70-7

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA KAROLA CYPEL

w Radomiu, ulica Lubelska, dom
W-go Lichtensztajna,

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na spłaty tygodniowo po rs. 1. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.
Wyżymaczki i welocypedy (Rowery.)
Przyjmują maszyny wszelkich systemów do reperacji. 28-88



OSTRZEŻENIE!

Pierwsza w tutejszym kraju, założona w roku 1887, Fabryka Tureckich Łakoci przez znanych specjalistów „**FUKI I PRIKO**“, ciesząca się u-znaniem Szan. Publiczności ze swych wyrobów, jako to: **CHAŁWY, SORBETÓW I RACHAT LOKUM**. Obecnie te wyroby mają jakoby konkurencyę, chociaż są to parodye tego rodzaju wyrobów i doszło do naszej wiadomości, że te wyroby w niektórych sklepach są sprzedawane niby to za nasze. Zmuszeni więc jesteśmy ostrzedz Szan. Publiczność, aby nie dawała się w błąd wprowadzać i zwracać przy kupnie uwagę na Firmę naszą „**FUKI I PRIKO**“, gdyż fabryka odpowiada tylko za te wyroby, które są opatrzone tą firmą.

Łakocie te są bowiem pyszne, ale wówczas gdy są wyrabiane tylko przez specjalistów.

73-1.

**Fabryka i Kantor WIDOK 22,
w WARSZAWIE.**